Nr. 19. Sobota 24. Stycznia 1852. Rok gazecie 41.

GAZETA LWOWSKA.

Wychodzi z Dodatkiem codziennie, prócz świąt i niedzieli. Prenumerata kwartalna miejscowym 4 złr. 15 kr., odbierającym pocztą 4 złr. 40 kr., insercyę opłacają od wiérsza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz piérwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k.

Prenumerata na Gazetę Lwowską w ciągu kwartału miesięczna:

Bez opłaty pocztowej . . . . . 1 złr. 25 kr.
Z opłatą przesyłki pocztą . . . . 1 złr. 40 kr.

Kantor przyjmując odtąd prenumeratę na Gazetę Lwowską z Dziennikiem Urzędowym i Dodatkami. na każdy miesiąc kwartału zosobna. uprasza Abonujących wymienić w liście wyraźnie życzenie za który miesiąc policzoną ma być przedpłata nadesłana, inaczej uważać będzie przedpłatę **w pierwszej połowie** miesiąca otrzymaną, za **miesiąc bieżący; w drugiej połowie** zaś **na miesiąc następujący** policzy.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Hyszpania. — Anglia. — Francya. — Belgia. — Włochy. — Niemce. — Turcya. — Grecya. — Wiadomości handlowe.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 17. stycznia. Na założenie szkoły trywialnej w *Nowemsiole* obwodu Tarnopolskiego ofiarowano następujące dary:

a) Gmina Nowesioło i Koziary na utrzymanie nauczyciela rocznie 88 zr. 20 kr. m. k. w gotówce; następnie w naturaliach 36 korcy zboża, mianowicie: 8 korcy żyta, 6 korcy pszenicy, 11 korcy jęczmienia i 11 korcy hreczki, a na opał szkoły i pomieszkania nauczyciela 11 kóp i 40 sztuk okłotów słomy żytnej.

b) Miejscowy pleban ks. Michał Gliński obowiązał się przez czas swego urzędowania kapłańskiego w miejscu dawać rocznie po 5 zr. m. k.

c) Reprezentant dominikalny w Nowemsiole Mikołaj Hubicki i *d)* tamtejszy dzierzawca propinacyi Majer Arrak na czas zatrudnienia swego w miejscu każdy po 2 zr. m. k. rocznie.

Te naśladowania godne dążności do popierania nauki ludu, podaje się niniejszem z uznaniem do wiadomości powszechnej.

Od c. k. galicyjskiej władzy szkolnej.

Sprawy krajowe.

(Mianowanie.)

Wiédeń, 20. stycznia. Jego c. k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z d. 11. stycznia r. b. opróżnioną przy c. k. galicyjskiej buchhalteryi trzecią posadę wice-buchhaltera nadać najłaskawiej radzcy rachunkowemu tej buchhalteryi Rudolfowi *Losert*, a czwartą posadę wice-buchhaltera tamtejszemu radzcy rachunkowemu Janowi *Wolfshofer.* *(W. Z.)*

(Wiadomości potoczne z Wiédnia.)

Wiédeń, 19. stycznia. C. k. towarzystwo agronomiczne ogłasza program przedmiotów, które w poniedziałek na jeneralnem zgromadzeniu jego załatwione być mają. Podług tego programu zagai najpierw książę Aloizy Liechtenstein posiedzenie stosowną przemową, potem nastąpi sprawozdanie administracyi i sprawozdanie z czynności towarzystw okręgowych; następnie zda sprawę zgromadzeniu radzca ministeryalny, kawaler Kleyle z egzaminu odbytego z uczniami szkoły rolniczej w Neu-Aigen, a sekretarz towarzystwa o przygotowaniach poczynionych dla założenia drugiej szkoły agronomicznej; a nakoniec podane będą do wiadomości zgromadzenia: wys. uchwały ministeryalne odnoszące się do wniosków względem policyjnej ustawy leśnej, ustawa względem nadzorowania pól, ustawa dla sług i ustawy względem podziału pastwisk gminnych, względem założenia agronomicznych zakładów kredytowych i względem zatrzymania zbiorowych kas dla sierót. Pomiędzy rozprawami nietyczącemi się administracyi, wymienione są także obrady nad projektem względem osuszania łąk (drainage).

— Skutkiem rozporządzenia wys. ministeryum kultury krajowej zostały postanowienia względem uwolnienia od taks egzaminowanych rozciągnięte także na egzamina ogólne z zawodu leśniczego.

— W roku 1851 urodziło się w Wiédniu 21,146 dzieci. Umarło 18,599 osób. Zaślubiono 5024 par, zatem w porównaniu z rokiem 1850 o 1127 par więcej, z których większa część przedtem na wiarę żyła.

— Słychać za rzecz pewną, że obrady nad reformą banku wkrótce się rozpoczną. Pan radzca ministeryalny Brentano otrzymał polecenie poczynić potrzebne w tym względzie przygotowania.

— Przedwczoraj przejeżdżał tędy angielski inżynier Withe do Belgradu, gdzie z rządem serbskim ma wejść w układy względem budowli kolei żelaznej. Słychać, że wysoka Porta zezwoliła już na założenie kolei żelaznej z Alexinac do Semendryi kosztem nowego towarzystwa angielskiego. Serbii zaś proponuje teraz towarzystwo wybudowanie kolei żelaznej z Alexinac do Belgradu.

— Misyonarze angielscy, którzy od niejakiegoś czasu snuli się po Węgrzech i Galicyi, i po części rozszerzaniem szkodliwych doktryn politycznych się trudnili, wynoszą się teraz prawie wszyscy z tych krajów. Z aje się, że misya ich zależała od egzystencyi lorda Palmerstona.

— Znacznie przyspieszony transport zboża za pomocą kolei żelaznych, przyczynił się już widocznie do podźwignienia handlu zbożem, i nada mu zapewne wkrótce całkiem inny i pomyślniejszy obrót. Bowiem gdy teraz w Raab i Wieselburgu (niegdyś głównych targach na zboże) handel ten idzie dość niesporo, podźwignął on się natomiast w Peszcie, gdzie znaczne w tej mierze poczyniono zakupna. Handel zbożem wzmaga się również i w Szolnoku z dniem każdym, zwłaszcza że zakupione w okolicach niższej Cisy zboże sprowadzają najprzód do pomienionego miasta, a ztamtąd odstawiają koleją żelazną wprost do Wiédnia. *(L. k. a.)*

(Kurs wiédeński z 23. stycznia 1852.)

Obligacye długu państwa 5% $95\frac{1}{4}$. ; $4\frac{1}{2}$% — — $84\frac{3}{8}$; 4% — —. 4% z r. 1850 —; wylosowane — 3% —. Losy z r. 1834: $1108\frac{3}{4}$; z roku 1839 $294\frac{11}{16}$. Wiéd. miejsko bank. $58\frac{3}{4}$. Akcye bankowe $1219\frac{1}{2}$. Akcye kolei półn. 1560. Glognickiej kolei żelaznéj — —. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. 635. Lloyd $597\frac{1}{2}$.

Hyszpania.

(Recepcya u królowej Maryi Krystyny. — Kroki względem powrotu i ułaskawienia jenerała Cabrera.)

Madryt, 6. stycznia. Z okazyi urodzin księżniczki odbyła się dzisiaj u królowej Maryi Krystyny świetna recepcya. Municypalność Madrytu uchwaliła obchodzić urodziny księżniczki trzydniową uroczystością, począwszy od 2go lutego. — Chociaż jeszcze nie ogłoszono politycznej amnestyi, poleciła królowa swemu intendentowi rozdać 500,000 realów pomiędzy najbardziej podupadłych oficerów karlistowskich. — Względem powrotu i ułaskawienia jenerała Cabrera rozpoczęto już stosowne kroki. Idzie w tym względzie jeszcze tylko o tytuł „hrabi Morella," bowiem i Espartera używa tego samego tytułu. Jakoż zapytano się już Espartero, czyliby chciał zrzec się dobrowolnie tego tytułu na rzecz swego przeciwnika, a królowa miała w tej mierze własnoręczne przesłać mu pismo. Cabrera obstaje przy wszystkich nadanych sobie tytułach i godnościach, i nie chce nic poświęcić zamierzonemu pojednaniu. *(Presse)*

(Porządek w wojsku zbuntowanem przywrócony.)

Korespondencye i dzienniki z Madrytu zawiérają niektóre szczegóły o początku buntu wojskowego w Madrycie dnia 7. stycznia w dwóch kasarniach i o rozruchu na dniu 9. stycznia, przyczem rząd był spowodowany obsadzić wojskiem niektóre dzielnice miasta. Niesforność pułków zniechęconych była niebezpieczniejszą, aniżeli wnosić było można z pierwszych opowiadań dzienników ministeryalnych. Musiano użyć środków surowych, rozstrzelano kilku żołnierzy, innych skazano na deportacyę itp. Tym tylko sposobem zdołano przywrócić porządek między zbuntowanem wojskiem.

Prawdziwa przyczyna rozruchu z dnia 9. stycznia nie jest jeszcze wiadoma; ale 10. stycznia nieustały jeszcze zupełnie w Madrycie wojskowe środki ostrożności, rozeszła się nawet pogłoska, naszem zdaniem zupełnie niedorzeczna, że rząd dał rozkaz przyaresztowania jenerałów Narvaez, Prim i Ostega. *(Ind.)*

Madryt, 11. stycznia. Powiodło się tajnej policyi wpaść na trop przebywających tu ajentów hyszpańsko-włosko-francuskiej propagandy. Wielu z tych ajentów już przyaresztowano, i przy tej sposobności znaleziono bardzo ważne, niebezpieczne dla państwa korespondencye. Przyaresztowani są Włosi i Węgrzy. Aby cudzoziemcom nadal pozwolony był pobyt w Hyszpanii, muszą na granicy oznajmić, czem się myślą zatrudniać, i jaki jest w ogólecie ich podróży,

Gefe politico odebrał rozkaz, wezwać wszystkich w stolicy przebywających cudzoziemców, aby się wykazali, jakie jest właściwe ich zatrudnienie. Przy tej sposobności będzie zapewne wielu z nich wydalonych. Powodem do tej surowości był bunt, który między wojskiem wybuchnął w kasarni franciszkańskiej, dlatego, że przy tej sposobności odkryto poszlakę o zabiegach namienionych ajentów. Równocześnie miało wybuchnąć w kilku koszarach podobne powstanie żołnierzy. Ale obecność oficerów, którzy o tem otrzymali wiadomość, zapobiegła nieszczęściu. Pułk Chiclana, w którym rokosz wybuchnął, powrócił był dniem wprzód do Madrytu, gościńcem, który do Segowii prowadzi. Pułk ten stał eszelonami aż do Riofoio dla zasłaniania podróży króla, który tam udał się był na polowanie. Żołnierze musieli stać śród mrozu, nie mieli dostatecznej żywności, i byli bardzo na to oburzeni. Przyaresztowano nie dwóch, lecz 22 żołnierzy, a między tymi 8 podoficerów, i zapewne niektórzy z nich będą rozstrzelani. Za poradą królowej matki zamilczano cały ten wypadek przed królową Izabelą. Albowiem Izabela karmi sama wraz z mamką z Guipuzkowa małą księżniczkę, dlatego należy ją ochraniać od wszelkich nieprzyjemności. Minister wojny Lersundi okazał się w czasie buntu jako człowiek z odwagą i charakterem. Sam jeden wystąpił śród nieposłusznych żołnierzy: i kilku z nich obalił na ziemię. Kilką jędrnemi słowy uspokoił tłumy, które się potem spokojnie z okrzykiem: „Viva Izabel II.“, rozeszły. *(P. Z.)*

Anglia.

(„Corriere italiano“ o teraźniejszych stosunkach Anglii.)

— Wychodzący w Wiédniu dziennik *„Corriere italiano“* zamieścił w nr. 12. ważny artykuł, który bardzo gruntownie i z wielką znajomością rzeczy rozbiera teraźniejsze stosunki Anglii, i z wielu przyczyn i widocznych znamion wyprowadza ten wniosek, że najświeższe uzbrojenia Anglii pochodzą nie tyle z obawy obcej inwazyi, ile raczej ztąd, aby łatwiej stawić czoło szerzącemu się coraz bardziej w samej Anglii radykalizmowi. „Kto wie“, tak kończy ten artykuł, czyli wkrótce nieujrzymy Anglię znagloną do alternatywy, albo pójść za przykładem Francyi, albo też uledz tym stosunkom, na które Anglia Europę narazić chciała, to jest rozprzężeniu i zagładzie. *((L. k. a.)*

(Sprawa robotników.)

Londyn, 12. stycznia. Zapowiedziane na dzień 10go b. m. wstrzymanie się robotników od pracy, przybiera teraz właściwy kierunek. Nie jestto wcale zamiarem „stowarzyszenia mieszanego“ — jak to dawniej nawet angielskie dzienniki utrzymywały — wymusić przerwaniem robot lepsze dla siebie warunki, przetracić zebrany fundusz 25,000 funt. szterlingów lub obrócić na głośne demonstracye, lecz raczej postanowiło stowarzyszenie wspomnione pracować na własny swój rachunek. Innego rodzaju przymusu w Anglii nie znają, a na opędzenie *pierwszych* wydatków na lokal i maszyny dostateczny jest fundusz 25,000 funt. szterlingów. Podobne postępowanie wywrze zapewne wielki wpływ tak na publiczność jako i na fabrykantów. *(Presse.)*

Francya.

Paryż, 16. stycznia. Konstytucya jest wprawdzie ogłoszona, ale jak się okazuje z artykułu 58, odroczona jest jej moc obowiązująca aż od chwili w której się będą mogły zebrać wielkie ciała, nową konstytucyą przepisane, mianowicie Senat, Ciało Prawodawcze i rada Stanu.

Nowa konstytucya organizuje zresztą tylko wielkie władze państwa, a niewspomina ani słowem o prawach i swobodach, jakie były wyszczególnione w konstytucyach poprzedzających. Te prawa i swobody będą zapewne przedmiotem ustaw organicznych, które później będą ogłoszone; a zresztą artykuł 1. odnoszący się do wielkich zasad roku 1789 wskazuje dostatecznie że to przemilczenie niejest stanowczą luką. Może to właśnie było wadą poprzedzających konstytucyi francuskich, że usiłowały zamknąć w wyrazach zbyt ścisłych zakres tych praw i ich granice. Może lepiej zostawić władzom publicznym więcej wolności rozszerzania ich albo ścieśniania według okoliczności.

Wszystko zależy, powtarzamy to raz jeszcze, od ducha, w jakim nowa konstytucya będzie wykonywaną. Jeżeli ten duch, jak tego z całego serca pragniemy, jest duchem roztropności i umiarkowania, jeżeli wymierzony jest przeciw nadużyciu zasad nie zaś przeciw samym zasadom, natedy nikt zapewne użalać się nie będzie na poskromienie dowolności, ani na siłę daną władzy ku skutecznej obronie społeczeństwa. *(I. d. D.)*

(Dekreta rządowe. — Wiadomości bieżące.)

Paryż, 14. stycznia. Monitor ogłosił dziś kilka dekretów, które zawierają organizacyę jeneralnego sztabu gwardyi narodowej i i mianowanie pułkowników, podpułkowników, majorów, szefów szwadronu, kapitanów i lekarzy. Drugim dekretem ogłoszono zupełną amnestyę za wszystkie od gwardyi narodowej w całym obwodzie republiki popełnione przestępstwa. Liczba gwardyi narodowej nie będzie przechodzić 40,000 ludzi, w uniformie nie zajdzie żadna odmiana, tylko że miejsce koguta zajmie teraz orzeł.

— Od wczoraj rozeszła się pogłoska o przesileniu ministeryalnem, wywołanem przez walkę surowych i stanowczych żywiołów z umiarkowanymi, która tam ma panować. Morny tudzież kilku innych ministrów parlamentowych chcieli podać o dymisyę. Jakkolwiekbądź, to tylko jest pewna, że dążności represyjne znacznie zwolniały. Mówią już o licznych aktach ułaskawienia, a z listy zawierającej 66 wygnanych, wymazano 30 imion; między tymi wymieniają C. Pean i Noel.

— Ta zmiana systemu wywiera bardzo dobroczynny wpływ na usposobienie publiczności paryskiej. Em. Arago otrzymał wolność na przyrzeczenie, że się więcej nie będzie zajmować polityką, podobnież Jule Favre, który znowu zaczął się trudnić adwokaturą. Z deportowanych są ułaskawieni: Alex. Martin, młody Deville i Pereira. Lanhambeaudie i Pierre Dupon zdaje się że również będą ułaskawieni. Jenerał Montholon wstawia się bardzo gorliwie za tymi nieszczęśliwymi, i miał już 8 osób od deportacyi uratować.

— Metté umknął za sfałszowanym paszportem. Akademia podała prośbę o trzech swoich wygnanych członków. Szkoła politechniczna i normalna również uniwersytet mają być rozwiązane.

— Kwestya akcyzy jest znowu w dziennym porządku. Tą razą chodzi nietylko o wynagrodzenie klasy robotników za rozciągnięcie na nią akcyzy przez pozwolenie wprowadzania wina dla własnego użytku bez opłaty akcyzy lecz o znaczne zmniejszenie tego podatku od

---

PAN BAL.

(Ciąg dalszy.)

I zaraz dobył tysiąc dukatów ze skrzyni, położył na stole i rzekł:

— Godzi się to ofiarować na wykupienie pana Bala z niewoli, mąż to dostatni, kiedy powróci to odda, a miałoby i przepaść, toż jeszcze przez to nie należy brata opuszczać w nieszczęściu. Nie nagrodzi to on, to nagrodzi ci Bóg, który o dobrych uczynkach zawsze pamięta. Do innego sposobu ratowania go niema się co brać, a groszem pomiędzy Moskwą da się wiele uczynić; wiem to ztąd, kiedy służyłem w wojsku Jej Mości Imperatorowej Elżbiety, dawno to już, może ze trzydzieści lat, ale oni nie wiele się odmienili. Ale ponieważeś ty w tych rzeczach fryc, więc pojadę i ja.

Na drugi dzień świtem zaraześmy też do Chyrowa ruszyli. Przyjechawszy tam, jużeśmy Moskwy nie zastali nic: pytamy, gdzie poszła? powiadają: ku Przemyślowi. Więc my za nimi. I zaraz w Dobromilu, które-to miasto nie jest ani o godzinę drogi oddalone od Chyrowa, dóbr natenczas JW. Mniszcha, Chorążego W. koronnego, który miał Ossolińską, JW. wojewody Wołyńskiego córkę za sobą, zastaliśmy Moskwę. Wjechawszy ostrożnie do miasta i stanąwszy w gospodzie, jęliśmy się pomału wypytywać: gdzie mieszka pułkownik? jaki jest? i gdzie niewolników chowa? wszystkim oficerom przytem grzeczny pokłon oddając, ażeby nam czego złego nie uczynili. Dowiedziawszy się więc o wszystkiem jak trzeba, zaraz szliśmy. Pułkownik mieszkał podle farnego kościoła w jednym pięknym domku, stojącym w ogródku i sztachetami ogrodzonym, — przy furtce stał szyldwach, który nas natychmiast zatrzymał, aż póki oficer dyżurny nie wyszedł i czego chcemy nie spytał.

— Jestem Nieczuja, szlachcic ziemi Sanockiej, — rzecze ojciec do niego językiem rosyjskim, którego się był w tamtejszem wojsku nauczył, — a oto mój syn. Chcemy się widzieć z Ichmość panem pułkownikiem.

Przypatrzył nam się i zaraz poszedł, ale niebawem zbiegł i bardzo grzecznie nam odpowiedział, że pan pułkownik czeka. Weszliśmy, izba była mała, na środku stół duży założony mapami i książkami, kilka sztuk pięknej broni wisiało na ścianie, ogromny brytan z kolczatą obrożą leżał obok drzwi, kilku oficerów wyższej rangi stało i siedziało około stołu, żołnierz z papierami stał przy drzwiach, pącz się ważył w wielkiej wazie na drugim stoliku w rogu. Kiedyśmy weszli, zaraz pułkownik wstał z sofy: mąż wysoki, siwy, z wielkim nosem, w furazerce na bakier na głowie, — i przybliżywszy się do mego ojca, patrzył mu chwilkę w oczy, a potem rzekł wesoło: — Wot! Nieczuja! a spaznał ti mnie?

Mój ojciec przypatrzywszy mu się zbliska, zaraz na to:

— Graf Gołubin, jak mnie Bóg miły!...

Dopieroż podali sobie ręce i zaczęli się ściskać jak bracia rodzeni. Poczem pułkownik obróciwszy się do oficerów rzekł:

— Oto jest oficer, Lach, który służył w jednym pułku ze mną przed laty trzydziestu. Za Carowej Elżbiety jeszcze szliśmy razem na Turka, — gdyby był został w służbie, byłby już jenerałem.

I dopiero też wielkie pokłony, uszanowania i komplementa, a dalej opowiadania, gdzie który był i jakiemi drogami chodził przez tyle czasy. Zaraz też pączu nam podano, trunek to słodki, gorący a mocny, ja go nie bardzo pić mogłem: więc kiedy ciało rozmawiał

wszelkich żywności bez różnicy; co naturalna wszystkie te kwestye istotnie zmienia.

— Co większa, może dałoby się wciągnąć do podatku Paryża wszystkie gminy poza rogatkami stolicy, przyczem jednak pozostawiłoby się gminom municypalną ich niezawisłość. Byłoby to doskonałym środkiem uwolnić okolice Paryża od przepełnienia tej ludności, którą wino przedawane po cztery sous za rogatki wywabia, a przytem zapewnić sobie przywiązanie znakomitych *extra muros* mieszkańców.

— „*Journal des Debats*“ otrzymał co następuje, do ogłoszenia z ministeryum spraw wewnętrznych. Minister spraw wewnętrznych z ubolewaniem widział w dziennikach tłumaczenie korespondencyi między nim i jenerałem Cavaignac według pewnego angielskiego dziennika. Jest on zupełnie obcy tej publikacyi, która tylko przez niedyskrecyę nastąpić mogła.

— Odier, teść Cavaignaca napisał do „*Observateur Belge*“ list przeciw ogłoszonemu w tym dzienniku artykułowi, z któregoto ostatniego można było wnosić, że list pana Morny do żony pana Odier, w którym ją zawiadamia o wypuszczeniu jenerała Cavaignac, pochodzi tylko z osobistych względów ministra dla bankiera. Ten ogłasza to za nieprawdę, gdyż pan de Morny nie był dla niego żadnemi stosunkami zobowiązany. *(Ll.)*

(Wiadomości bieżące z Paryża.)

Paryż, 14. kwietnia. Monitor zawiera dziś liczne nominacye oficerów sztabowych gwardyi narodowej. Persigny, Bacciochi i Nieuwekerke przydzieleni są jako pułkownicy przy prezydencie. Prócz tego mianowani są czterej podpułkownicy, dwudziestu rotmistrzów i czterdziestu kapitanów.

Ten sam dziennik zawiera także dekret amnestyi za przestępstwa dyscyplinarne gwardyi narodowej.

Dziennik „*Assemlée nationale*“ powstaje dziś przeciw wszelkiej milicyi obywatelskiej, żądając, aby ją całkiem zniesiono, gdyż jak od dawna była tylko narzędziem rewolucyi, tak też i nadal w nowem swem urządzeniu pozostanie. Przeciwnie zaś dziennik „*Pays*“ pochwala nowe rozporządzenia o gwardyi narodowej.

Kilku montagniardów wywieziono dziś za granicę.

Abd-el-Kader złożył na pismie Ludwikowi Napoleonowi życzenia pomyślności, i oraz prosił powtórnie o wypuszczenie go na wolność.

Marc Dufraisse, Richardet i Greppo, przeznaczeni do deportacyi przestępcy, przybyli już do Brest, i odstawieni są na pokład okrętu „*Duguesclin*“. Towarzysz ich Mathé umknął ostatniej soboty.

Owdowiała Wielka księżna Badeńska, Stefania, ciotka prezydenta republiki, jest temi dniami spodziewana w Paryżu; zajmie pomieszkanie w pałacu Elysée. *(Presse.)*

Belgia.

(Wiadomości potoczne z Brukseli.)

Bruksela, 14. stycznia. Monitor zwraca na to uwagę, że wszyscy chcący podróżować do Francyi opatrzeni być muszą paszportami wizowanemi przez władze francuskie. — Prezydent Senatu p. Dumon Dumortier zachorował niebezpiecznie. — Słychać że Michel de Bourges wczoraj przybył do Bruxeli. — Znajduje się tu także p. Mathieu de la Drome. Ex-reprezentant Mathé znajdujący się na liście skazanych na deportacyę do Cayenne umknął na Belgię. Uda się zapewne do Holandyi albo do Anglii. Jeden z dzienników utrzymuje, że rząd belgijski nieoznaczył wygnanym jenerałom miejsca pobytu. Stało się zadość rozporządzeniom francuskiego ministeryum, inaczej bowiem niewypłacanoby wydalonym z kraju jenerałom pensyi. *(Pr. Ztg).*

Włochy.

(List naczelnego dowódzcy francuskiej armii okupacyjnej w Rzymie do Jego Świąt. Papieża.)

Rzym, 4. stycznia. Jenerał *en chef* francuskiej armii w Rzymie napisał w dzień Nowego Roku następujący list do Papieża; „Po raz drugi mam zaszczyt złożyć Ojcu świętemu szacunek i uległość dywizyi okupacyjnej, muszę dziś dodać wyraz szczérej i prawdziwej podzięki za dobrodziejstwa i ojcowską troskliwość, któremi Wasza Świątobliwość raczyłeś zaszczycić francuskich żołnierzy. Dywizya okupacyjna ma sobie za powinność okazać się godną tak wysokiej łaski przez sposób, jak zrozumiała swe obowiązki, i przez chęć ich wypełnienia. Szefowie i żołnierze wszyscy wiedzą i mówią sobie codziennie, że cały świat patrzy na francuską armię w Rzymie. Ta wielka myśl wywołała wielkie uwagi. Każdy jest przekonany, że jakkolwiek będzie przyszłość, zawsze Francya znajdzie w tem dla siebie chlubę, że w stolicy chrześciańskiego świata przywróciła rządy Papieża; dla uzupełnienia téj sławy, jest dywizya okupacyjna uważną i baczną strażą, której hasłem jest: Roztropność i sprężystość, uległość i uszanowanie. Pozostajemy niezachwianie na tem stanowisku, jakie nam te słowa wytknęły. Jeżeliby ostatnie wypadki mogły tutaj wywołać agitacyę, jesteśmy gotowi i spokojni, ale z determinacyą czekamy, gdyż Francya poruczyła nam wysoką misyę w Rzymie, utrzymanie największéj zasady, jaka jest w świecie, nawet naszą krwią zabezpieczyć. Lubo ta misya jest trudną, jednak za Bożą pomocą będzie dobrze wykonaną. Z tem uczuciem ponawiamy życzenia, któreśmy zeszłego roku złożyli: Oby kościół, oby świat chrześciański miał jeszcze długo w dostojnéj osobie Piusa IX. Papieża, który tak licznemi, z rozsądną dobrocią połączonemi cnotami tak godnie utrzymuje wielkie stanowisko katolicyzmu tego boskiego i potężnego przedmurza cywilizacyi przeciwko barbarzyństwu.“ Papież podziękował w swéj odpowiedzi francuskiemu jenerałowi za jego życzenia, błogosławiąc Francyę, Rzym i państwa papieskie. *(G. Pr.)*

(Depesza telegraficzna.)

Turyn, 16. stycznia. Deputowany *Cadorna* zrobił wniosek, aby rząd wymazał z budżetu ministerstwa sprawiedliwości rubrykę wydatków dla ministerstwa wyznań, żądając, aby zmiana ta nastąpiła już w roku 1853 i aby parlamentowi przedłożono ustawę względem regulacyi tej sprawy. Minister *Cavour* oświadczył się przeciw wnioskowi, ponieważby przezto narażone zostały na niebezpieczeństwo układy ze stolicą papiezką. Cadorna odpowiedział, że porozumienie z Rzymem nieda się osiągnąć bez naruszenia konstytucyi. Covour powstał jeszcze raz z odpowiedzią, a izba odrzuciła wniosek Cadorny i przyjęła budżet wydatków ministerstwa sprawiedliwości 98 głosami przeciw 4. *(Lit. kor. austr.)*

---

z pułkownikiem i ze starszymi, ja tymczasem z dwoma młodymi oficerami bawiłem się dyskursem pół polskim, pół francuskim a zresztą moskiewskim, kiedy co kląć trzeba było, bo już to w tym języku najłatwiej. Otóż jeden z tych oficerów coś mi się bardzo przypatrywał, a żem to był lubo cienki ale jednak wysoki, a on mały, więc wciąż głowę do góry podnosił i obchodził mnie kilka razy; i mnie się także ta twarz gdzieś zdawała znajomą, ale myślę sobie: musi mi się tak przywidywać, bo gdzieżbym go znał? Nareszcie zapyta mnie ten ciekawy: — Czy byłeś pan już kiedy w ogniu? — Myślę sobie, co mu tu odpowiedzieć? Byłem ci wprawdzie w ogniu, ale pod Hoszowem i to ze szwadronem tychże samych dragonów, gdzie chociaż oni nam pana Puławskiego na śmierć ranili, jednak wzięli cięgi i poszli z placu, — jak tu się przyznać do tego? Powiedzieć, żem nie był: kłamstwo! rzecz obrzydliwa i nie kawalerska, i wstyd jeszcze potem na wieki. Więc odpowiem nie *definitive*: — Byłem raz w ogniu. — A on na to:

— A gdzie? — A to już trudno, więc rzeknę:

— Pod Hoszowem.

— Aha! to ja was znaju. Ja was ciał mieczem przez ramię i rękaw'em wam odciął, a wyście drugiego sołdata, który zemną na was nacierał, z pistoleta zabili. — Mróz po mnie poszedł, bo w rzeczy tak było, ale odpowiem obojętnie:

— Niewiem, ażalim w rzeczy zabił sołdata, alem do niego wypalił.

— O! zabił, zabił! ja was poznał, wyście byli na siwym koniu, na prawem skrzydle, a ja byłem na lewem u swoich, i jakeśmy uderzyli na siebie, was koń odniósł na stronę pod las. O! pamiętam, pamiętam! — a potem poklepawszy mnie po ramieniu: — No! charaszoj kondrat!

— Przepraszam pana, — rzekłem na to, — ja nie jestem konfederatem, bom na konfederacyę nigdy nie przysięgał, a jeżelim się bił pod Hoszowem, to tylko dla krotochwili; *pour s'amuser*, jak mu to powiedziałem po francusku.

— No! to jeszcze lepiej! *brave cavalier! brave!* — odpowiedział drugi oficer, ale do konfederatów, to szkoda Waćpana, bo tego Carowa nie lubi, — to miatież! — A ja na to:

— Gdzie ja sam idę z ochoty, to mnie tam nie szkoda; ale żeby konfederacya była miateżą, jak to Waszmość zowiesz, to *nego*, bo my jeszcze nie jesteśmy poddanymi Imperatorowej Jéjmości; a miałoby się to stać kiedy, to mnie zapewnie Waćpanowie nie ujrzycie pomiędzy tymi, którzy się przeciwko Moskwie bić będą.

— Charaszoj, charaszoj! — zawołali na to obadwa — tak się należy, a dzisiejsza wojna, to tylko zabawka. I my się bijemy li dla zabawki.

Nie taka to i zabawka, — pomyślałem sobie, pamiętając że około sta ludzi z obu stron wyginęło w tak błahej okazyi, jak owa pod Hoszowem, a w tem jeden znów mnie zapyta:

— A gdzież Pułaszka? (tak nazywali pana Puławskiego.)

— Pomior! — odpowiedziałem, — pogrzebaliśmy go przed kilku dniami w Lésku.

— Pomior, a my go przecie mamy żywego!

— Nie może być! — rzekłem — wszakżem go sam widział na katafalku.

— Mamy! mamy! — odpowié on, — jest tu w kałauzie.

— Ale nie może być — rzekłem — bo umarł i pogrzebiony jest, a choćbyście go mieli, to jeszcze zawsze nie ten wielki Puławski, bo tamten żyw, jest na czele swojego wojska.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Niemce.

(Otwarcie posiedzeń izby badeńskiej.)

Karlsruhe, 13. stycznia. Wczoraj w południe otwarte zostały posiedzenia drugiej izby. Wczorajsze posiedzenie było bardzo krótkie, przedłożono bowiem tylko dwa sprawozdania komisyi budżetu i sprawdzono kilka wyborów. *(P. Z.)*

(Izba deputowanych Wirtembergii otwiera posiedzenia.)

Sztutgarda, 13. stycznia. Jutro rozpoczną się znowu posiedzenia tutejszej izby deputowanych odroczonej od 23. grudnia 1851. *(P. Z.)*

(Rozprawy w radzie stanu względem uregulowania sprawy Szlezwig-Holsztynu.)

Kiel, 15. stycznia. Według wiarogodnych wiadomości z Kopenhagi doszły rozprawy w radzie stanu względem uporządkowania spraw księstw do tego stopnia, że oznaczeni na ministrów w Szlezwigu i Holsztynie hrabiowie Karol Moltke i Reventlow Criminil tylko jeszcze oczekują formalnej nominacyi od króla, aby objąć urzędowanie. *(P. Z.)*

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 19. stycznia).

Metal. austr. 5% — $77\frac{1}{4}$; $4\frac{1}{2}$ $68\frac{7}{8}$. Akcye bank. 1230. Sardyńskie — Hyszpańskie $39\frac{5}{8}$. Wiedeńskie $97\frac{1}{2}$. Losy z r. 1834 182; 1839 r. 97.

Turcya.

(Depesza telegraficzna.)

Konstantynopol, 11. stycznia. Wczoraj wyszedł dekret ministra finansów nakazujący za najwyższem pozwoleniem odtrącać po 20 % od pensyi wszystkich urzędników publicznych przez czas od 13. stycznia do 13. lipca r. b. Na dniu 19. grudnia r. zeszłego przybył Izzel Basza z wielką karawaną pielgrzymów z Mekki do Damasku. *(Lit. koresp. austr.)*

Grecya.

(Depesza telegraficzna.)

Ateny, 14. stycznia. Z okrętów nadchodzą doniesienia o nowych napadach zbójeckich w grecko-tureckich okręgach pogranicznych. Ruchome kolumny ścigają bez ustanku rabusiów, którzy mają liczne kryjówki na granicy. *(L. k. a.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe Lwowskie.)

Lwów, 23. stycznia. Na naszym dzisiejszym targu płacono za korzec pszenicy 17r.33k.; żyta 14r.35k., jęczmienia 11r.; owsa 6r.43k.; hreczki 13r.30k.; — sąg drzewa bukowego sprzedawano po 28r., sosnowego 23r.; — cetnar siana kosztował 3r.4k.; okłotów 1r.52k. w. w. Prosa, grochu i kartofli niesprzedawano. Ceny drobiazgowej sprzedaży bez odmiany. Dnia 19. i 21. dla deszczu i złéj drogi nie było targu.

(Ceny targowe w obwodzie Żółkiewskim.)

Żółkiew, 18. stycznia. Od 1. do 15. b. m. sprzedawano na targach w Bełzie, Krystynopolu, Lubaczowie i Żółkwi w przecięciu korzec pszenicy po 7r.—6r.36k.—8r.—8r.12k., żyta 5r.36k.—5r.12k.—5r.48k.—5r.24k., jęczmienia 4r.—3r.48k.—4r.48k.—4r., owsa 2r.12k.—2r.12k.—3r.—2r.44k., hreczki 4r.40k.—4r.48k.—0—6r.24k., kartofli 0—1r.48k.—1r.36.—3r. Cetnar siana po 1r.—0—1r.0—1r.—1r.14k. Sąg drzewa twardego kosztował 5r.10k.—3r.48k.—6r.—8r.30k., miękkiego 4r.10k.—3r.12k.—5r.—6r.24k. Funt mięsa wołowego płacono po $2\frac{4}{5}$k.—$3\frac{1}{5}$k.—$3\frac{1}{5}$k.—4k. i za garniec okowity 1r.3k.—1r.—1r.24k.—1r.36k. m. k. Kukurudzy, nasienia konicza i wełny nie było w handlu.

Kurs lwowski.

Dnia 24. stycznia.		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. k.	5	45	5	49
Dukat cesarski	„ „	5	49	5	53
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	10	5	10	9
Rubel śr. rosyjski	„ „	1	$56\frac{1}{2}$	1	$57\frac{1}{2}$
Talar pruski	„ „	1	49	1	51
Polski kurant i pięciozłotówk.	„ „	1	26	1	27
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. .	„ „	84	—	84	45

(Kurs wekslowy wiedeński z 23. stycznia.)

Amsterdam $171\frac{1}{2}$ l. 2. m. Augsburg $122\frac{1}{2}$ l. uso. Frankfurt $121\frac{7}{8}$ l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg $180\frac{1}{4}$ l. 2. m. Liwurna $119\frac{1}{4}$ p. 2. m. Londyn 12.7. l. 2. m. Medyolan 123. Marsylia $144\frac{3}{4}$ l. Paryż $144\frac{3}{4}$ l. Lyon —. Bukareszt — Konstantynopol —. Agio duk. ces. $28\frac{3}{4}$. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. 95. lit. B. —.

(Kurs pieniężny na giełdzie Wiéd. d. 20. stycznia o pół do 2giej po południu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio 29 l. Ces. dukatów obrączkowych agio $29\frac{1}{2}$ l. Ros. Imperyały 10. Śrebra agio 22 gotówką.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 23. stycznia.

Hrabina Cetner Elżbieta, z Brodów. — Baron Hagen, c. k. szambelan, z Krakowa. — PP. Waldegg Adolf, z Wiédnia. — Babecki Kajetan, z Byszowa. — Drzewiecki Józef, z Remenowa. — Hausner Otto, z Rytarowiec. — Polański Narcys, z Butli. — Smarzewski Nikodem, z Stryja.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 23. stycznia.

Hr. Bąkowski Jan, do Zborowa. — PP. Kunaszewski Maciej, do Łuki. — Łokociejewski Feliks, do Lipska. — Gottlieb Antoni, do Łowcza. — Smolski Józef, do Kobylnicy. — Zbrożek Antoni, do Wierzbiąża. — Zarzycki Tytus, do Chotyluba.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 23. stycznia.

Pora	Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	27 10 28	— 6,8°	— 0°	PW_0.	bard. pochm. mgła
2 god. pop	27 10 48	— 2°	— 7,0°	W_0	„
10 god. wie.	27 10 68	— 2,7°			„ trochę śniegu.

TEATR.

Dziś: Przed. niem. na dochód JP. Ziegler: **„Die Bekanntschaft auf dem Sandberge, die Entführung am Teufelsfels und die Verlobung am Maskenball“.**

KRONIKA.

Miesiąc temu (Ob. Nr. 290) wspomnieliśmy o zapowiedzianej prenumeracie czterech Balów na korzyść biednych naszego miasta, i pewni byliśmy, że szczodrobliwość naszego mieszkańca nie odmówi łaski swéj przyczynienia się do tego, co ulgę nieszczęściu a pomoc biednym może przynieść. W rzeczy saméj już rozebranych jest biletów tyle, że przedsiębiorcy — ojcowie biednych — wyprawić są w stanie jutro w niedzielę (25. b. m.) bal pierwszy, a dalsze zaś trzy, kolejnie w trzech po sobie następujących niedzielach. Mamy wszelkie powody rokować, że wszystkie te bale wypadną bardzo okazale, bo oprócz tego, że obrane na to sale Strzelnicy tutejszéj wcale z gustem zostały przysposobione, jeszcze ażeby uchylić wielki natłok, a przydać zgromadzeniu cechę familijnego raczej zebrania się, oznaczyli przedsiębiorcy tylko pewną liczbę biletów, nad które więcéj sprzedawanych nie będzie. Ile jeszcze z nierozebranych pozostaje, nie wiemy, ale tego pewni jesteśmy, że znana dobroć Obywateli naszych uszczerbku dla biednych nie dozwoli. — Zapisuje się w handlu PP. Adamskiego i Göttingera.

Gazeta Lwowska przedwczoraj w części swéj urzędowej wymieniła uczniów, którym udzielone zostały stypendya, i obwieszcza oraz, że pozostaje jeszcze 16. stypendyów z funduszu Głowińskiego a jedno z Marka Malczyńskiego do rozdania w połowie dla synów rodzin szlacheckich. Wspominamy o tem, bo konkurs jest rozpisany do 15. lutego r. b. (Ob. Dz. ur. Gaz. lw. Nr. 8. 9.); termin więc jest bliski, a przecież ile słyszemy, ubiegających się uczniów z rodzin szlacheckich jest bardzo mało, a przynajmniéj ci, którzy się starają, nie załączają obok świadectw przepisanych rodowodu szlachectwa. Nie myślemy by łaski dobroczynnych przodków mogły obojętnie zostawać w pamięci szlachetnych potomków, owszem przekonani jesteśmy, że rodziny szlacheckie przyłożą wszelkiego starania, ażeby odpowiedzieć gorliwéj troskliwości rządu, z jaką dziś tyle wydobył funduszów na uposażenie garnącéj się do nauk młodzieży szlacheckiej.

Przewodnik lwowski.

Okucie koni i bydła. Podkowy różnego rodzaju wyrabia **Geistlener**, konował, ulica Nowa Nr. 283.

Stoły jadalne, sztucznie składane, posadzki. Stolarz **Bombiński**; ulica Żółkiewska Nr. 631.

Galanteryjne przybory. Bursztynowe branzolety — wachlarze — koszyki różnego rodzaju — toalety — szkatułki i galanteryjne wyroby z słoniowej kości, z drzewa lub tłoczonego papieru, w rzeźby i gładkie — porte-bouquets z plecionej trzciny: Tokarz **Pawlik**, ulica Halicka Nr. 20.

Myśliwskie przybory. Puszki — rogi — oplatanki — wybór fajek piankowych z rzeźbą i gładkich — bursztyny wybornej maści — cygaryerki piankowe i bursztynowe: Tokarz **Pawlik**, ulica Halicka Nr. 20.

Drzeworyty. Arabeski i figury według wzoru lub własnego rysunku wyrabia technik **Dyonizy Kroczyński**, w rynku Nr. 230, trzecie piętro od frontu.

Mąka na wagę. Wszystkie gatunki mąki niezmiernie poszukiwane dla sumiennej ceny i korzystniejszego kupna niż na miarę, przedaje **Krämer** w sklepie na placu drzewa przy jatkach krakowskich blisko kościoła Panny Maryi. Magazyn na Łyczakowie podle kasarni Hofmanowskiej.

Do dzisiejszej Gazety dołączony jest Dodatek Tygodniowy Nr. 6.

Główny Redaktor **M. Szreniawa Sartyni.** *Z c. k. galic. drukarni rządowéj.*